



Bezdroża



POLSKA PRZEWODNIK MOTOCYKLOWY



ERGO
HESTIA®

Autorzy przewodnika: Marek Harasimiuk (*trasy: 1, 2, 3, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 20*), Grzegorz Łabędź (*trasy: 18, 19*), Jarosław Spychała (*poradnik, trasy: 4, 6*)
Redaktor prowadzący: Agnieszka Krawczyk
Redakcja: Aurelia Hołubowska
Korekta: Agnieszka Kamińska
Opracowanie kartograficzne: Anna Styrska-Mróż
Koncepcja graficzna i projekt okładki: Dawid Kwoka
Zdjęcia na okładce: Marek Harasimiuk, © Scott Griessel / Fotolia.com
Skład: Magdalena Suchy-Polańska

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawnictwo Helion dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawnictwo Helion nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wydawnictwo Helion S.A.
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 2309863
e-mail: bezdroza@bezdroza.pl
<http://bezdroza.pl>

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres:

<http://bezdroza.pl/user/opinie/?bep1m1>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzje.

Wydanie I

ISBN: 978-83-246-4208-3

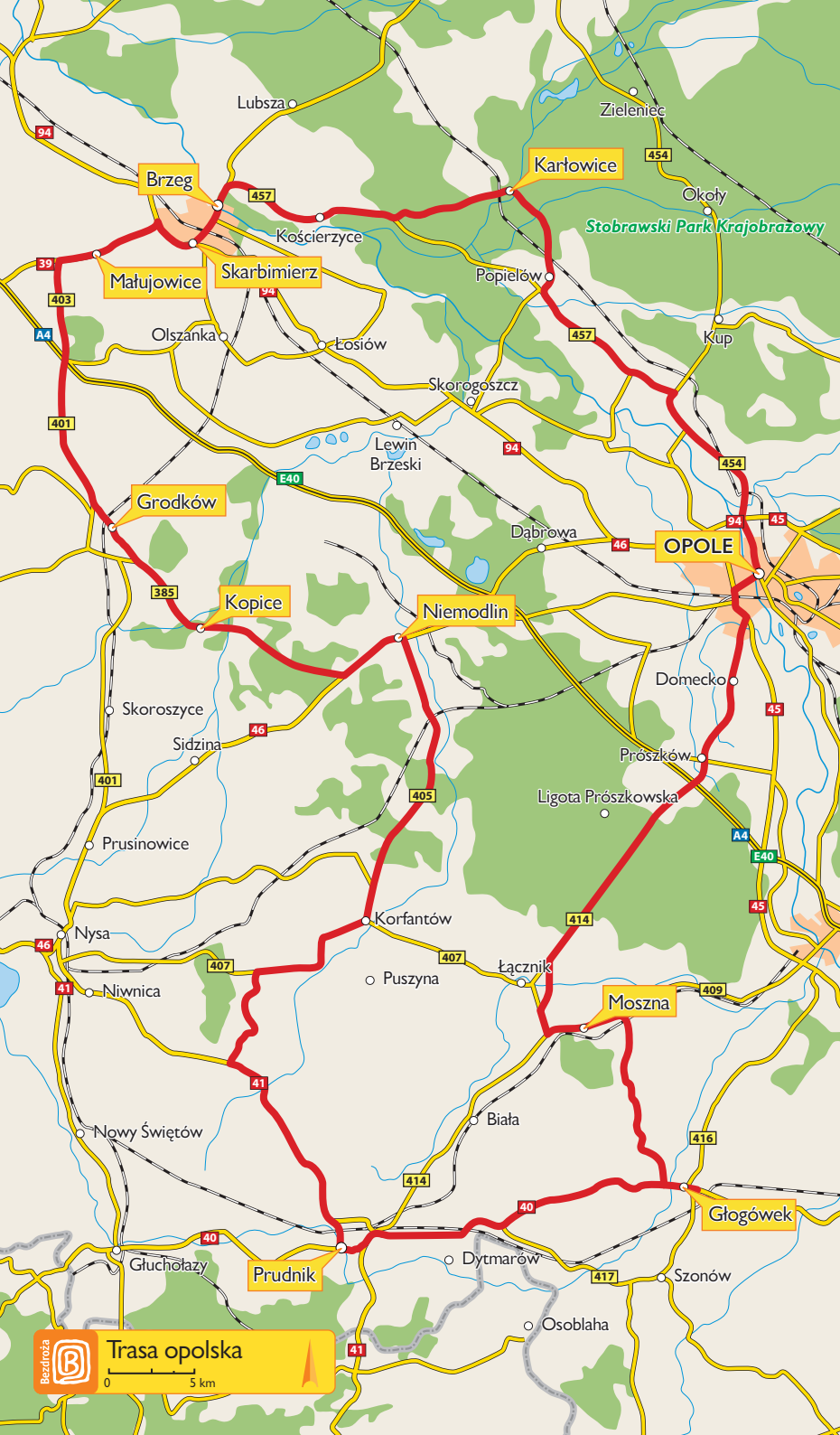
Copyright © Helion, 2012



Spis treści

Rodział 1. Poradnik motocyklowego turysty	5
Wybór motocykla	6
Przygotowanie motocykla	9
Sposoby pakowania bagażu do jazdy solo i z pasażerem	11
Wyposażenie turystyczne	15
Planowanie trasy	16
Technika jazdy długodystansowej	18
W czym jechać – dobór butów i odzieży	21
Kilka przydatnych tricków	26
Epilog	27
Rodział 2. Trasy zwiedzania	29
1. Trasa gdańska. Kraina dolnej Wisły	31
2. Trasa szczecińska. Pomorskie mury, kościoły i cmentarze	43
3. Trasa olsztyńska. Skarby Warmii i Mazur	55
4. Trasa toruńska. Śladami historii, czyli uroki Kujaw	67
5. Trasa białostocka. Wśród bagien i lasów w poszukiwaniu militariów	77
6. Trasa poznańska. Bocznymi drogami Wielkopolski	89
7. Trasa warszawska nr 1. Mazowiecka włóczęga	97
8. Trasa warszawska nr 2. Na zachód od Warszawy	105
9. Trasa warszawska nr 3. Polami bitew na południe od Warszawy	115
10. Trasa warszawska nr 4. Mazowieckie równiny i podlaskie mokradła	123
11. Trasa zielonogórska. Drogi pośród lasów i zabytki nie tylko militarne	133
12. Trasa łódzka. Między sztuką a techniką	145
13. Trasa wrocławska. Przez Kotlinę Kłodzką	157
14. Trasa lubelska. Nad Wisłą i przez Podlasie	169
15. Trasa opolska. Średniowieczne miasta i pałace fabrykantów	179
16. Trasa kielecka. Uroki Kielecczyny	191
17. Trasa katowicka. Przez Beskid Śląski i Żywiecki	205
18. Trasa krakowska nr 1. Szlakiem Orlich Gniazd	215
19. Trasa krakowska nr 2. Góry, nase góry	229
20. Trasa rzeszowska. Podkarpackie ślady historii	239
Indeks miejscowości	252





Trasa opolska



0 5 km

Trasa opolska

Średniowieczne miasta i pałace fabrykantów

Trasa wiedzie zupełnie przyzwoitymi jakościowo nawierzchniami wśród pól uprawnych i przez stylowe miasteczka o średniowiecznej zabudowie, których wieże ratuszowe i kościelne oraz mury i baszty ukazują się motocykliście, wynurzając się zza wzniesień lekko pofałdowanego terenu. Śląsk Opolski, historycznie będący żywieniowym zapleczem górniczo-hutniczego Górnego Śląska, jest pełny rozmaitych XIX-wiecznych zabytków, m.in. neogotyckich zamków i pałaców, które wzniesli potentaci przemysłowi. Dwa z nich znajdują się również na naszej trasie. Orientacja w terenie nie jest nazbyt trudna, jeśli oczywiście mamy dobrą mapę.

Przebieg trasy: Opole – (27 km) Karłowice – (21 km) Brzeg – (25 km) Grodków – (8 km) Kopice – (14 km) Niemodlin – (18 km) Korfantów – (27 km) Prudnik – (22 km) Głogówek – (13 km) Moszna – (33 km) Opole
Długość trasy: ok. 210 km

Z **Opola** kierujemy się drogą nr 454 w stronę Namysłowa, jednak w miejscowości Dobrzeń Wielki na rozstaju opuszczamy ją i podążamy w stronę Brzegu drogą nr 457. We wsi Popielów postaramy się nie przegapić drogowskazu na Karłowice. Jadąc w stronę tej miejscowości, będziemy coraz głębiej zanurzać się w cieniste otchłanie Borów Stobrawskich. Lasy, bory, puszcze, dąbrowy, knieje, ostępy, grądy, zagajniki, gaje itd. itp. to nazwy porośniętych zwartymi zespołami drzew połaci naszego kraju. Ta różnorodność określeń pokazuje, jak wiele w życiu naszych rodaków znaczyły drzewa, te wspaniałe twory przyrody. Oczywiście każda nazwa oznacza inny rodzaj drzewnego skupiska, np. bór, przez który będziemy jechać, to inaczej las iglasty. W przypadku Borów Stobrawskich nazwa „bór” była pewnie odpowiednia przed wiekami, dziś już niekoniecznie, bo obecnie zobaczymy tu spore połacie lasów liściastych. Nazewnictwo nazewnictwem, dla nas teraz liczy się to, że cichymi i wonnymi drogami (warto uchylić szybką kasku) niespiesznie docieramy do **Karłowic**. Nad leniwym ciekim wodnym, jednym z wielu w okolicznych lasach, stoi tajemniczy biały **zamek** z wieżą. Niewinnie wyglądający ciek wodny to rzeka Stobrawa, w czasie

powodzi zalewająca lasy, pola i gospodarstwa. Zamek zaś sięga swoją historią XIV w. Jego wygląd przez stulecia zmienił się nieznacznie, gdyż warownię przebudowywano

Przed zamkiem w Brzegu
fot. Marek Harasimiuk



w niewielkim stopniu. Po wojnie został z ramienia państwa przyznany nowym właścicielom, dopuszczono do rozgrabienia jego wyposażenia, a sam zamek popadł w ruinę. Obecnie nie ma dostępu do zabytku, gdyż teren jest prywatny, a gospodarz nieuchwytny. Z daleka jednak widać, że o obiekt należyście zadbano, w przeciwieństwie do jego otoczenia, które bardziej przypomina dzikie knieje niż przyzamkowy park. Tajemniczy zamek

ukryty w zaroślach jest na tyle frapujący, że warto się tutaj pofatygować, z kolei jazda przez leśne ostępy wąską, ale dobrą drogą to doprawdy miłe przeżycie.

Przez lasy wracamy do drogi nr 457 w rejonie miejscowości Stobrawa. W Pisarzowicach docieramy do szosy nr 39 Namysłów – Brzeg i po chwili koła naszych motocykli już dudnią na moście nad Odrą, a za moment na drugim moście: nad kanałem wspomagającym odpływ odrzańskich wód w czasie powodzi. Jesteśmy w **Brzegu**, którego herb, trzy kotwice łączące się ze sobą w tzw. roztrój, wyjaśnia nazwę miasta. To po prostu był zawsze port nadodrzański. Po przejechaniu mostów postaramy się dostać pierwszą wiodącą w prawo ulicą pod książęcy zamek. (Możemy też zatrzymać się na parkingu przy ratuszu, który wyrasta niedaleko za mostem po naszej lewej stronie. Stąd również jest blisko do najciekawszych miejsc w Brzegu).

Na początek czeka nas zwiedzanie **zamku Piastów śląskich** (tak, tak, Opolszczyzna to przecież nic innego tylko Śląsk Opolski). To w Brzegu

Książę Jerzy II na fasadzie zamku w Brzegu
fot. Marek Harasimiuk



najdłużej, bo aż do 1675 r. przetrwała dynastia Piastów (w linii męskiej), której protoplaści byli pierwszymi władcami państwa polskiego. Po obejrzeniu fasady zamku, którą tworzy skrzydło południowe, składające się z trzech części – każdej w innym stylu, wchodzimy przez renesansową bramę z połowy XVI w., z nadbudowanym nad nią dwupiętrowym budynkiem, na dziedziniec. Nad otworem bramnym widnieją postacie księcia Jerzego II i jego żony Barbary (im zamek zawdzięcza swój rozkwit), a obok nich giermkowie trzymający tarcze herbowe księżęcej pary. Wyżej zobaczymy legendarnych i historycznych władców piastowskich – zarówno panujących w całej Polsce, jak i w księstwie brzeskim. Po lewej stronie bramy widać wyniosłą, zbudowaną z cegły gotycką kaplicę, a po prawej biały, surowy przez nieozdobną elewację, budynek zamkowy. Jednak dopiero kiedy znajdziemy się na dziedzińcu, zrozumiemy, dlaczego brzeski zamek zwano Śląskim Wawelem. Wyłożony kamiennymi płytami dziedziniec z trzech stron otaczają dwupoziomowe krużganki. Warto wykorzystać pobyt tutaj, by nasycić oczy pięknem architektury stosowanej przez naszych świątłych przodków, zanim znowu powrócimy do blokowisk, w których wielu z nas przyszło mieszkać. W zamku mieści się **Muzeum Piastów Śląskich**, księgozbiory i biblioteka. Trasa jednak przed nami bogata w atrakcje i w samym Brzegu powinniśmy zobaczyć jeszcze kilka przykładów dawnej architektury, która choć w części przetrwała wojenne zapasy między Armią Czerwoną a Wehrmachtem. Tym bardziej, że Brzeg jest obecnie intensywnie odnawiany.

Na przyzamkowym placu, na którym stoją nasze motocykle, znajduje się też inny godny zwiedzenia zabytek: **kościół Podwyższenia Krzyża Świętego**. Z zewnątrz wygląda może niezbyt oryginalnie, ale za to jego wnętrze wręcz przytłacza bogactwem barokowych, niezwykle przestrzennych fresków, zresztą pięknie odnowionych. Przeszedłszy koło ratusza, warto też wejść na chwilę do innej świątyni: **kościół św. Mikołaja**, który, niestety, m.in. przez swoje spore gabaryty, został w dużej mierze zniszczony na początku 1945 r. Aktualnie jest pięknie odbudowany – widzimy go w takiej postaci, w jakiej powstał na przełomie XIV i XV w. Ogromna przestrzeń wnętrza, niezapełniona żadnymi zbędnymi rzeźbami, a zamkniętego, hen, wysoko w górze, pięknym sklepieniem, budzi podziw dla umiejętności dawnych mularzy, którzy swą wiedzę, z braku politechnik, przekazywali z ojca na syna.

Aby lepiej poznać Brzeg, trzeba by tu było spędzić wiele dni, ponieważ jednak mamy jeszcze dziś wrócić do Opola, wsiadamy już na motocykle. Wyjeżdżamy z miasta drogą nr 39 (tą samą, którą przyjechaliśmy od strony Namysłowa) i kierujemy się w stronę Strzelina. Jednak już na przedmieściach Brzegu, w **Skarbimierzu**, zaczynamy wypatrywać po lewej stronie drogowskazu z napisem „Tereny inwestycyjne”. Pod tą enigmatyczną nazwą kryje się obszar zajmowany do 1992 r. przez Armię Oswobodzicielkę (ludności od wszelkiego dobra) *vel* Okupantkę *vel* Niezwykłą *vel* Czerwoną, a dokładniej: należące do **lotniska wojskowego**. Zostały po nim pasy startowe i schrony dla samolotów bojowych. W niektóre schrony faktycznie „zainwestowano”, przekształcając je w magazyny, ale większa część terenu to pusta, po której hula wiatr i rozwiewa wysypywane tutaj odpadki i śmieci. Betony

są na ogół w dobrym stanie i można po nich pojeździć, uważając jednak na porzbijane szkło. Może z czasem i te wolne tereny ktoś przygarnie, a wtedy zniknie ten unikatowy architektonicznie wycinek naszej powojennej i zimnowojennej historii. Teraz kierujemy się w stronę Grodkowa, dalej szosą nr 39. Po drodze warto na chwilę zatrzymać się przy kościele w **Małujowicach**. To na polach między Skarbimierzem a Małujowicami w 1741 r. pruska piechota dowodzona najpierw przez samego króla Fryderyka II, a po jego załamaniu się, przez generała von Schwerin, dorobiła się w bitwie z wojskiem cesarskiej austriackiej opinii najlepszej piechoty swoich czasów. Jak się okazało, generał nie osiągnął sukcesu poprzez osławiony pruski dryl, tylko przez ludzki rozkaz wydany żołnierzom. Po prostu idąc obok nich, zawołał: „Naprzód, dzieci!”. Osobisty przykład i ludzkie traktowanie, i to nie tylko na wojnie, czyni wielkie rzeczy. Zresztą najlepszym realizatorem tej zasady był Napoleon I, „bóg wojny”, największy dowódca w dziejach.

Po tych dywagacjach, jeśli to my zaplanowaliśmy dzisiejszą wycieczkę, jak najłagodniej skłaniamy jej uczestników do dalszej drogi: „Za dwie minuty odjazd i bez obcyn-dalania się”, po czym wyruszamy dalej. Rychło jednak zmieniamy kierunek na południowy i w miejscowości Łukowice Brzeskie skręcamy w lewo na drogę nr 401 prowadzącą przez Grodków do Nysy.

W **Grodzkowie** zachowały się zabytki sięgające swoją historią XIII w., kiedy to miasto zostało lokowane. Zabytki te jednak były wielokrotnie przebudowywane w związku z rozlicznymi zniszczeniami powstałymi na skutek wojen i klęsk żywiołowych. Podjechawszy do centrum, warto rzucić okiem na zgrabny, przebudowany w XIX w. **ratusz** oraz znajdujący się, jak to zazwyczaj bywa, tuż przy rynku **kościół farny**, czyli parafialny. Świątynia ma trzynawową ceglana bryłę i wysmukłą kwadratową wieżę zwieńczoną szpiczastym czubem.

Po tym chwilowym rozprostowaniu nóg wyruszamy drogą nr 385 do nieodległych Kopic. W samych **Kopicach** trzeba zjechać z głównej drogi, aby po kilkuset metrach



Na postsowieckim lotnisku Brzeg-Skarbimierz
fot. Marek Harasimiuk

dotrzeć pod ruiny neogotyckiego **pałacu**. Spory teren, na którym stoi budynek, jest z trzech stron otoczony stawami, a wjeżdża się nań po mostku. Właściwie teraz już się nie wjeżdża, bo zabytek jest podobno remontowany przez kolejnego właściciela, którego ochrona nie wpuszcza nikogo na teren pałacu i otaczającego go zdziczałego parku. (Jeszcze kilka lat temu można było te „romantyczne” ruiny swobodnie zwiedzać, tylko nieznacznie narażając się na to, że coś spadnie nam na głowę). Choć budynek przetrwał wojnę w znakomitym stanie, to obecnie aż żal na niego patrzeć: wyposażenie rozgrabiono, pałac zdewastowano i podpalono. Pałac przez ponad 100 lat był w rękach wielce na Śląsku zasłużonego rodu Schaffgotschów. Do powojennych czasów przetrwał w formie, jaką nadali mu w połowie XIX w. jego ówczesni właściciele: Joanna i Jan Ulyrk Schaffgotschowie. Z parą tą wiąże się niezwykle ciekawa i romantyczna historia. Joanna z domu Grycik to śląska dziewczuszka, która za swe dobre serce w wieku sześciu lat została spadkobierczynią niezwykle bogatego śląskiego przemysłowca Karola Goduli, „króla cynku i węgla”. Oprócz „harmonii” pieniędzy, różnych przedsiębiorstw i posiadłości dostała w testamencie również pałac w Kopicach. Panienska staraniem realizatorów testamentu otrzymała dobre wykształcenie, a będąc jednocześnie piękną dziewczyną, mogła się spodziewać korzystnego zamążpójścia. Aby poślubić kogoś z tzw. wyższych sfer, musiała sama zostać uszlachcona. Nie ma takiej bramy, której nie przeszedłby osioł obładowany złotem – ta stara rzymska maksyma zadziałała i w tym przypadku, a panna stała się szlachcianką o nazwisku Joanna Grycik von Schomberger-Godulla. (Von Schomberger to po polsku Szombierska, od miejscowości Szombierki będącej od kilkudziesięciu lat dzielnicą Bytomia). Niedługo potem wyszła za mąż za porucznika Jana Ulyrka von Schaffgotsch, biednego, ale niezwykle utytułowanego młodego człowieka. Rozsądnie zawarta intercyza (Joanna *de facto* nadal była dziedziczką całej fortuny) uczyniła z tego związku, wspólnie z rozwijającą się prawdziwą miłością, szczęśliwe małżeństwo trwające aż do śmierci pary. Bogaci i szczęśliwi, no, no! Trzeba przyznać, że śląski Kopciuszek wiele zrobił, aby i inni ludzie w jego otoczeniu czuli się spełnieni. Na dodatek Joanna miała smykałkę do interesów. Teraz stojąc przed bramą i podziwiając fragmenty pałacu, pozostaje nam mieć nadzieję, że może kiedyś znowu ujrzymy ten obiekt tętniący życiem i udostępniony do zwiedzania nie tylko motocyklistom. Z Kopic jedziemy do szosy nr 46 z Nysy do Opola i skręciwszy w lewo, po chwili lądujemy na długim rynku w **Niemodlinie**. Z tej strony, z której przyjechaliśmy, plac zamyka **kościół** ze szpiczastym frontonem i wysoką wieżą, a z drugiej strony znajduje się kompleks budynków zamkowych. Sięgający swą historią XIII w. **zamek** był wielokrotnie niszczony i przebudowywany, a obecny neorenesansowy kształt uzyskał w połowie XIX w.

Opuszczamy nietypowy rynek w Niemodlinie i kierujemy się na południe drogą nr 405 w stronę Korfantowa. Teraz trzeba będzie się wykazać pewną czujnością, aby trafić na drogę do Prudnika. Jednak już w samym **Prudniku**, podobnie jak w większości miast tego regionu, nie jest żadną sztuką trafić do starej części miejscowości, a tym samym na rynek. Wystarczy kierować się ku najwyższym wieżom miejskim, z reguły szpiczasto

Ruiny pałacu w Kopicach
fot. Marek Harasimiuk



184

zakończonym. Mogą to być wieże ratusza, z rozmaitych kształtów kurkiem na szczycie, bądź kościoła – zwieńczone krzyżem. Nad starą częścią Prudnika góruje **ratusz**. Obecny kształt uzyskał w końcu XIX w., ale oczywiście siedziba rajców istniała tutaj dużo wcześniej, bo już w średniowieczu, najpierw drewniana, a potem, od końca XVIII w., murowana. W otoczeniu ratusza zobaczymy **figurę św. Jana Nepomucena** (Nepomuka), który jest patronem m.in. tajemnicy spowiedzi oraz ma strzec ludzi i ich dóbr od powodzi. Żyjący w XIV w. Jan Nepomucen był pomocnikiem (wikariuszem) praskiego arcybiskupa i poniósł śmierć zrzucony z mostu do Wełtawy. Przyczyną była – wg tradycji – jego odmowa opowiedzenia królowi czeskiemu, co usłyszał na spowiedzi od małżonki władcy – Zofii Bawarskiej. Król nie wierzył w wierność swej

wesołej i urodzivej połowicy (no proszę, w XIV w. były urodzive Bawarki!?) i ogromnie chciał się dowiedzieć, czy jest rogiaczem domniemanym, czy pełnokrwistym. Utopił biednego Jana, który w XVIII stuleciu został świętym, a sam pewnie jeszcze długo był szarpany przez demony niepewności. Dziś figury świętego są rozsiane po wielu miejscowościach środkowej Europy, a o władcy Czech z dynastii Luksemburgów, Wacławie IV, wiedzą tylko niektórzy historycy oraz co pilniejsi uczniowie czeskich szkół. Aha, Jan Nepomucen ma również strzec ludzi przed utonięciem, ale ta opieka nie wygląda zbyt wiarygodnie. W każdym razie my, motocykliści, powinniśmy zawsze uważać, przejeżdżając przez most nad rzeką i jeśli ma słabe bariery, to nie polegać zbyt na opiece stojącej przy nim figurki świętego.

W pobliżu ratusza stoi także kształtna **fontanna** i wysmukła **kolumna** zwieńczona figurą Matki Boskiej. Kolumna ma upamiętniać ofiary „zarazy morowej”, często w XVII i XVIII w. nawiedzającej te okolice. Zarówno fontanna, jak i pomniki zostały zbudowane na przełomie właśnie tych dwóch wieków. Warto podejść też pod tzw. **Wieżę Woka**. Samodzielnie stojący stół to budowla, na którą natknęliśmy się na trasie wrocławskiej w Żąbkowicach, tyle że tamta konstrukcja została wzniesiona na kwadratowej podstawie głównie z cegieł, a wieża ostatniej obrony w Prudniku jest

okrągła w przekroju i zbudowana z kamienia. Od niedawna obiekt jest pięknie wyremontowany, a z jego drewnianego krużganku można popatrzeć na miasto.

Jeśli mamy siłę, ochotę, no i oczywiście czas, to w Prudniku jest jeszcze co zwiedzać. Niedaleko rynku stoi **kościół farny**. Zachowały się **mury i bramy miejskie**. A tuż za miastem, jadąc w kierunku Głucholaz, znajdziemy **klasztor Franciszkanów**, w którym ubecy (funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa, czyli państwowej organizacji terroryzującej Polaków w latach 1944–56), więzili Prymasa Tysiąclecia od października 1954 do października 1955 r. Prudnik był trzecim z kolei miejscem uwięzienia kardynała

Stefana Wyszyńskiego.

Na początku hierarcha został wywieziony do Rywałdu k. Radzyna Chełmińskiego. Potem przetransportowano go do Stoczka Warmińskiego (Klasztornego), następnie do Prudnika, a potem jeszcze na rok do Komańczy.

Z Prudnika wyjeżdżamy jednak nie w kierunku Głucholaz, które zresztą są uroczym miastem, ale tą samą szosą nr 40 w przeciwną stronę: do

Głogówka. W herbie tego miasta, podobnie jak w herbie Brzegu, również znajdziemy roztrój, tylko zamiast kotwic są tutaj trzy sierpy i trzy winne grona. Kilka stuleci temu, zapewne w średniowieczu, miasto dopadła plaga „globalnego ocieplenia” niewątpliwie spowodowana ludzką działalnością polegającą na wydalaniu gazów cieplarnianych. Przez tę nieodpowiedzialną postawę możliwa stała się uprawa ciepłolubnej rośliny, jaką jest winorośl, z której wytwarzano krajowe wina. W tym leżącym w żyznej okolicy mieście też obejrzymy kilka zabytków.



Na rynku w Prudniku
fot. Marek Harasimiuk



Majestatyczny ratusz w Głogówku
fot. Marek Harasimiuk

POLSKA PRZEWODNIK MOTOCYKLOWY

- 20 tras przygotowanych przez miłośników motocyklowych wypraw
- Jednodniowe pętle z dużych miast
- Mapy z zaznaczonymi trasami
- Szeroki opis mijanych miejsc i miejscowości
- Praktyczny poradnik motocyklowego turysty

Zapraszamy w niezapomnianą podróż po Polsce, z dala od codziennego zgiełku, w stronę mniej uczęszczanych dróg i ciekawych miejsc. *Polska. Przewodnik motocyklowy* – jedyna taka pozycja na rynku wydawniczym – wskaże Ci 20 wyjątkowych tras przygotowanych przez miłośników wypraw na jednośladach. Nasza książka to nie tylko zbiór dokładnych map, ciekawostek i fotograficznych pamiątek z podróży. To kompletny przewodnik, dzięki któremu odpowiednio przygotujesz się do wycieczki oraz dowiesz się wiele o okolicach, które odwiedzisz. Razem z *Polską. Przewodnikiem motocyklowym* dojedziesz do miejsc, których istnienia nawet nie podejrzewałeś. Wszystkie są bliżej niż myślisz i czekają na odkrycie.



Nr katalogowy: 7701



Księgarnia internetowa:
<http://bezdroza.pl>



Zamówienia telefoniczne:

0 801 339900



0 601 339900

 **Bezdroża**

Sprawdź najnowsze promocje:
● <http://bezdroza.pl/promocje>
Przewodniki najchętniej czytane:
● <http://bezdroza.pl/bestsellery>
Zamów informator podróżniczy:
● <http://bezdroza.pl/newsletter>

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: bezdroza@bezdroza.pl
<http://bezdroza.pl>

Cena 44,90 zł

ISBN 978-83-246-4208-3



9 788324 642083 >